

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk.
z przesyłką pocztową 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelony
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie

Teatr „ODEON”

Sensacja Sezonu!

Program od niedzieli 8 do wtorku
10-go Maja 1921 roku.

Córka nieporównanej MIA MAY

najmłodsza i najpiękniejsza
z gwiazd kinematograficznych

EWA MAY

po raz pierwszy na ekranie
w wielkim 6 cto akto wym

rycerskim dramacie średniowiecznym

„SYMPPLICJA”

Nowe zwycięstwa na Górnym Śląsku.

Kraków żąda wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk.

Dnia 5 maja o godz. 12 w południe odbył się na Rynku krakowskim wiec do rażny, w sprawie G. Śląska.

Pod koszarami po przemówieniu, przedstawiono rezolucję, przyjętą burzą oklasków. Na wezwanie tłumy zjawił się gen. Szeptycki, którego wśród okrzyków noszono na rękach. Następnie udał się do biura generała deputacja złożona z 10 osób i przedłożyła uchwaloną rezolucję z prośbą, aby gen. Szeptycki przesłał ją do Naczelnika Państwa oraz zawiadomił, że obywatele miasta Krakowa i całej Polski niecierpliwie oczekują wkroczenia armii na Śląsk i oświadczają gotowość podjęcia zbrojnej walki przez całą ludność cywilną.

„Zeppelin” polski nad Warszawą.

Wczoraj nad Warszawą krążył balon polski typu Zeppelina. Władze wojskowe wystąpiły do poszczególnych oddziałów wojskowych okólnik z zawiadomieniem, w celu zapobieżenia ostrzeliwaniu.

Już są skutki.

Otrzymało wiadomość z Opola, że włoski min. spraw zagranicznych hr. Sforza zawiadomił przedstawiciela Włoch w komisji międzyaljańskiej i polecił mu zakomunikować organizacjom robotniczym

na Śląsku, że opinie komisji plebiscytowej w Opolu w niczem nie wpłyną na oświadczenie Rady Najwyższej, względnie na dyktando ambasadorki co do losów Śląska.

Rząd i powstanie.

Rada ministrów zastanawiała się wczoraj w dalszym ciągu nad sposobem oddziaływania na lud górnośląski, by zaniechał powstania. Podobno zapadły w tej mierze już pewne decyzje, mianowicie, jak słychać, uchwalono podjąć jeszcze raz kroki celem skłonienia przywódców polskiej ludności górnośląskiej by dołożyli wszelkich starań w kierunku uspokojenia ludności i zaprzestania przez nich walki orężnej. W związku z tem ma rząd podkreślić przestrzeganie w dalszym ciągu ścisłego zamknięcia granicy polsko-górnośląskiej. Zamierza również rząd zwrócić się ponownie z notą do rządów państw sprzymierzonych.

Niepodoba im się!

O ministra spraw zagranicznych p. Sapiehy, który wrócił już z Londynu do Paryża otrzymał wczoraj rząd depeszę. W depeszy zaznaczono, że wrażenie powstania górnośląskiego odbyło się, jakoby, w państwach Entente'y echem niekorzystnym.

Głosy prasy francuskiej.

Omawiając wypadki górnośląskie p. J.

Balaville pisze w „Action Française” stało się to, co przewidział gen. Le Rond, a stało się dlatego, że plebiscyt z r. 1921 wysunął na porządek dzienny sprawę, która winna była być załatwiona już w roku 1919.

„La Libre Parole” przypisuje rozruchy na G. Śląsku polityce odraczania, stosowanej od czasu zawieszenia broni i domaga się od ententy, by przyspieszyła przyznanie Polsce zagłębia górniczego, które jej się prawnie należy.

„Le Radical” zastanawia się nad dziwną polityką, na jaką się obecnie zanosi i stwierdza, że nie jest to ani polityka plebiscytu, ani też polityka Rady Najwyższej, wzmiankowana nowa polityka byłaby bowiem naigrywaniem się z pierwszej z nich, a zniekształcałaby i wypaczała ostatnią.

„Figaro” pisze: Jakż dziwny fatalizm zmusza nas do gwałcenia najlepszych naszych przyjaciół a oszczędzania śmiertelnych wrogów.

„Temps” omawiając sytuację na G. Śląsku mówi między innymi:

Na podstawie pewnych wiadomości można wnioskować, że delegaci angielski i włoski zgodni są w tem przekonaniu, że należy odmówić Polsce przydzielenia jej całego okręgu przemysłowego Górnego Śląska.

W tych warunkach nie jest wcale nie spodzianką, że polacy na G. Śląsku rozpoczęli strajk i wtargnęli do miast, które są siedzibą wielkich przemysłowców niemieckich.

Usuwanie odez w N.P.R.

Komisarz rządu Anusz polecił policji usuwać ze ścian domów lub parkanów rozplakowaną onegdaj odez w biurze werbunkowego Narodowej Partii Robotniczej wzywającej do popierania powstania górnośląskiego.

Odznaki powstańców.

Ponieważ powstańcy rekrutują się wyłącznie z ludności cywilnej, przeto dla o

dróżnienia się od reszty mieszkańców noszą na lewym ramieniu przepaski: szeregowe białe, dowódcy oddziałów niebiesko białe, dowódcy grup niebiesko białe z orłem śląskim, szef sztabu niebiesko czerwone z orłem, naczelny wódz czerwono z orłem białym.

Wywiad z Korfantym.

Sprawozdawca specjalny „Petit Journal” uzyskał w miejscu postoju rozmowę z posłem Korfantym, który wyłożył mu powody wybuchu obecnego powstania górnośląskiej ludności polskiej, jak również opowiedział dzieje walk poprzednich o wyzwolenie G. Śląska. Obszerne sprawozdanie o tej rozmowie przesłał już wspomniany sprawozdawca do Paryża. W ten sposób będą sprostowane wiadomości niemieckie.

Krwawe walki w Strzeleckim

SOSNOWIEC. Donoszą o wzmożonych walkach w powiatach: Kozielskim, Opolskim i Strzeleckim, gdzie znajdują się silne oddziały niemieckie wspomagane przez oddziały włoskie. Szczególnie zacięte walki toczyły się o miejscowość Ujazd.

Powstańcy nie dają się opatrywać lekarzom niemieckim

SOSNOWIEC. Donoszą z terenów walk powstańczych, że ranni polscy powstańcy nie chcą się dać opatrywać przez lekarzy niemieckich, tak żywiłowa nienawiść dzieli dziś obie walczące strony.

Kolej na usługach powstańców.

Dyrekcja kolejowa w Katowicach oddała się do dyspozycji władz powstańczych.

Poszukuje się w Częstochowie 4—5 pokoi razem

celem pomieszczenia kancelarii. Oferty z podaniem ceny składać do Skrytki pocztowej 79, Częstochowa.

LICYTACJA.

Komenda Policji Państwowej powiatu Częstochowskiego, podaje do wiadomości, że w dniu 24 go maja r. b. o godz. 1-szej po południu będą sprzedane przez licytację w pomieszczeniu konnego oddziału przy ulicy Parkowej Nr. 12 w Częstochowie, 4 konie.

Komendant Policji P.
Powiatu Częstochowskiego.

Krew łączy...

Częstochowa, dn. 7-5-21.

(p.) Pójdziemy dziś wszyscy za trumnami pierwszych poległych obrońców niepodległości Śląska. Częstochowa zmanifestuje dziś swe uczucia względem tych, którzy nie czekając na niczyje wezwanie, nie czekając na rozkaz, ruszyli śmiało w bój, krwią swą zlewając ziemię, co nadaremnie oczekiwano sprawiedliwości.

Aczkolwiek żałobą okryci jesteśmy po stracie wiernych synów Ojczyzny, chociaż niejedna łza spłynie dzisiaj na ich świeże mogiły, to jednak dumni jesteśmy z czynu tych, którym serca kazały spieszyć z pomocą walczącym o wyzwolenie Śląska Górnego.

Trumny te, kryjące w swych wnętrzach szczątki bohaterów, świadczą, że naród nasz, pomimo wieków, niewoli, naprzekór jego wrogom zachował skarb nieoceniony, ocalał to, czego nam odebrać nie mogli wrogowie: gorące serce polskie. Ono to odżywa się w pewnych momentach historii. Ono biec poczyna mocniej wówczas, kiedy krzywdę gotują nam gdziekolwiek. To serce Polaka zawsze pełne było i jest najszczytniejszych ideałów. Odczuwało ono niedolę swoją i odczuwać umiało niedolę tych wszystkich, którym gdziekolwiek, choćby nawet

na krańcach świata, krzywdą się działo.

Krzywdę wyrządzić zamierzano tuż opodal braciom na Śląsku. Usiłowano rozszarpać Śląsk Górny i najcenniejszą jego część rzucić w szpony Czarnego Orła. Wtedy załopotał skrzydłami swemi Orzeł Biały. Pod jego znakiem ruszyli ci, których dzisiaj tulic już będzie Macierz Męczennica — Ziemia polska.

Ziemio nasza! Tych pierwszych bohaterów utul najserdeczniej. Zgon tej młodzi jest splaceniem długu, który winniśmy synom twym, górnoślązkom, bo i oni wówczas, gdy nam wróg zagrażał, bili się najdzielniej na twoich kresach wschodnich. Masz, ziemio nasza, granice najwarowniejsze. Masz usłane szczątkami młodzieży polskiej, masz ze krwi szkarłatu drogi, masz z łez matek i ojców pereł sznury, nad krańcami twoimi widniejące, masz synów, którzy nigdy cię w potrzebie nie zawiedli i nie zawiodą.

Widocznie jest wola Opatrzności, by krew polska przelewana była przez wszystkich jej synów na wszystkich jej krańcach!

Tak się też dzieje. Krew — spo idło najlepsze, tworzy wierną swą ziemi gromadę.

Z trudu i znoju bojowego powstaje na ziemiach deptanych i poniewieranych: Wielka, Zjednoczona, miłością wszystkich jej synów potężna Polska.

Wskrzesiwszy Polskę, trzeba jeszcze rzec się chęci poddania jej pod supremację niemiecką.

Niemcy a powstanie na G. Śląsku.

Niemiecy pełnomocnicy w Opolu żądali od komisji międzysojuszniczej ponownie zastosowania wszelkich możliwych w celu przywrócenia spokoju na G. Śląsku. Niemcy oddają do rozporządzenia komisji wszelkie środki pomocnicze oraz znaczną liczbę „Schutzpolizei”.

Ustępliwość niemiecka

KATOWICE, 6.5 tel. wł. Do „Ostdeutscher Morgenpost” donoszą z Berlina, że rząd niemiecki wysłał notę do komisji, w której to notcie zakomunikować może zgodzą się na zapłacenie wszelkich odeszków wojennych byłoby G. Śląsk został przy Niemcach, w zamian za co Niemcy zobowiązują się urządzić tak eksploatację węgla w Zagłębiu Dąbrowskim, aby Polsce go starczyło.

Dobrodzień zajęty!

HERBY 6.5 tel. wł. Dziś z rana powstańcy zajęli po uporczywej walce Dobrodzień.

Postępowanie Włochów.

SOSNOWIEC, 6.5. (tel. wł.) Donoszą o wielkich walkach w pow. Kozielskim, Opolskim i Strzeleckim, gdzie znajdują się silne oddziały niemieckie wspomagane przez Włochów.

Szczególnie krwawe walki toczą się około miejscowości Ujazd. W Strzelcach zatrzymano polskiego parlamentarzystę, który miał za zadanie pertraktacji, jednakże włosi zatrzymali go i grożą rozstrzelaniem, o ile powstańcy nie przestaną atakować miasta.

Odezwa Korfatego do dowódcy powstańców.

Do głównodowodzącego górnośląskimi drużynami powstańcy zemi p. Nowiny — Dół w miejscu postoju!

Główny Wódzu naszemu walecznych drużyn powstańców! Lud górnośląski w przeciagu ostatnich dwóch lat chwylał się raz trzeci za oręż, by rzucić z siebie ciężkie jarzmo prusko-niemieckie. Tym razem dziesiątki tysięcy samorządnie chwyciły za broń, by wobec całego świata czynny podnieść protest przeciwko groźnej mu niewoli niemieckiej na dowód, że więcej nie zniesie panowania jarzma prusko-niemieckiego. — Uzbrojony lud górnośląski przelewa strumieniami krew, aby nareszcie wywalczyć swą wolność i połączyć się po wiekowej rolniczej i ukochanej macierzy polską. Wódzu! powiedz swoim dzielnym żołnierzom, że Polska tylko sercem może być z nimi razem, a czynnej pomocy im nieść nie może, ale gdzie będzie serce polskie, jest ono dzisiaj razem z ludem górnośląskim, walczącym na śmierć i życie o swoje wyzwolenie. Walka męжных powstańców w najtrudniejszych okolicznościach, w warunkach, atoli ofiarność i miłość ojczyzny bez granic dodają im siły, by wytrwali do zwycięskiego zakończenia tego krwawego boju. W obliczu tej krwi biednego ludu, przelewanej za najświętsze ideały ludzkości, kornie musi schylić czoło świat cały, a dyplomaci nad temi wielkimi ofiarami i niezłomną wolą ludu górnośląskiego nie mogą przejść do porządku dziennego. Wódzu! żołnierz twój w tym strasznym boju zachował się jak rycerz szlachetny i nie splamił honoru żołnierskiego, lecz objawił odwagę, jakich świat mało widział. Za to mu część i wiekopomna chwala, a ojczyzna polska tym wiernym synom swoim ofiary tej nie zapomni.

Miejsce postoju dnia 5 maja 1921 r. Podpisano Wojciech Korfanty.

Szerzenie się powstania.

SOSNOWIEC. Ruch powstańczy rozszerza się z błyskawiczną szybkością. Ludność polska solidaryzuje się z powstańcami. Cała linja Odry razem z okragiem przemysłowym znajduje się w rękach polskich. Miasta są zajęte przez Francuzów, gdy powstańcy, nie chcąc wchodzić w konflikt z Francuzami, unikają miast. Cały powiat Rybnicki został zdobyty

przez powstańców. Zajęte zostały w tym powiecie Szory, Pawłowice, Dąbiec. Po krwawych walkach szturmem zdobyto Gozław. W dalszych walkach powstańcy zajęli bardzo ważny węzeł kolejowy Dębowa, następnie Strzelce, w końcu węzeł kolejowy Wysokie na linii kolejowej Lubliniec—Olesno.

W Rybniku wszystkie urzędy i gmachy rządowe opanowane przez Polaków. Ludność polska nie dopuszcza do żadnych ekscesów, gwałtów ani płańdrowań. Wojska francuskie zajmują wobec Polaków stanowisko poprawne.

Karność i porządek.

SOSNOWIEC. Objawem znamionującym obecny ruch powstańczy na G. Śląsku jest karność. Naczelne Dowództwo wojsk powstańczych wydało zakaz dalszego napierania na miasta, w których są zgromadzone władze i siły zbrojne Sprzymierzonych, a to w celu uniknięcia starć z Sprzymierzonymi. Jakkolwiek powstańcy pragną za wszelką cenę opanować terytoria niemieckie, nie przekraczają jednak rogatki miejskich. To samo dotyczy także kwestii przekraczania linii Korfatego, co leży w możliwości powstańców ale przez karność tego nie czynią.

Kłamstwa niemieckie.

SOSNOWIEC. „Kattowitzer Zeitung” „Ost Morgenpost” i „Landes Zeitung” omawiają szeroko rzekomy udział hallerczyków w powstaniu górnośląskim w charakterze polskich wojsk linjowych.

Ciężkie walki.

BOGUCICE, 6.5. Miejscowość Bogucice jest obecnie w rękach polskich. Ciężkie chwile walki w tym punkcie przedstawią źródła niemieckie w ten sposób, że powstańcy polscy odrazu opanowali położenie. Pisma niemieckie przyznają pośrodku, że oddziały niemieckie były bardzo silnie uzbrojone, a w wielu miejscach na wet urzędnicy niemieccy policji plebiscytowej, wystąpili czynnie z bronią w rękę po stronie niemieckiej.

Wiadomości polityczne.

Wywyższanie jednych i zaniżanie innych.

Wobec postanowienia Senatu uniwersyteckiego warszawskiego, nadającego doktoraty honoris causa szeregowi wybitnych mężów polskich i wielkich mężów Europy i Ameryki, niżej podpisane organizacje ideowo-polityczne polskiej młodzieży akademickiej oświadczają co następuje:

Instytucja doktoratów honorowych jest formą wyrażania hołdu ze strony ludzi nauki zasłużonym dla życia narodowego mężom.

W chwili, gdy Naród polski po ostatniej sześćdziesięcioletniej walce o wolność, wstępuje w nowy okres pracy pokojowej i twórczej, słuszne jest, iż nauka polska składa hołd tym, którzy do osiągnięcia niepodległości i zjednoczenia Polski najbardziej się przyczynili.

W naszym jednak najgłębszym przekonaniu obok odznaczonych przez Senat pierwszego Naczelnika Państwa i Naczelnego Dowódcę uznac także należy za takich następujących wielkich Polaków: Romana Dmowskiego, gen. Józefa Dowbór Muśnickiego, gen. Józefa Hallera, bojownika o wolność Górnego Śląska, Wojciecha Korfatego, Ignacego Paderewskiego i pierwszego marszałka Sejmu, Wojciecha Trąpczyńskiego.

Uważamy zaś, iż ze względu na konieczność zabezpieczenia terenu akademickiego od wprowadzania nań jakichkolwiek fermentów natury politycznej, niewskazana jest rzeczą nadawanie doktoratu honorowego jednemu z powyżej wymienionych mężów, bez równoczesnego nie uwzględnienia innych.

Niezależna młodzież narodowa, Narodowe Zjednoczenie młodzieży, Organizacja młodzieży narodowo-zachowawczej.

Nowe państwo.

Prasa moskiewska przynosi wiadomość o utworzeniu się w Azji niezależnego cesarstwa mongolskiego.

Powstańcy zdobyli szturmem Strzelce Wielkie.

Kędzierzyn w rękach polskich. — Jeńcy niemieccy. — Wycofanie wojsk koalicyjnych z Olesna i Kluczborka.

SOSNOWIEC, 7.5 Powstanie czyni dalsze postępy. W piątek opanowano Kędzierzyn w pow. Kozielskim. W nocy z czwartku na piątek

powstańcy zdobyli szturmem Strzelce Wielkie, wypierając Włochów na zachód.

Przy zdobywaniu tego miasta rozporządzali powstańcy dwiema armatami.

Włochom pozwolono wycofać się do Opola, a Niemców, którzy walczyli po stronie Włochów wzięto do niewoli.

inna grupa powstańców posuwając się

przez Lubliniec doszła do Olesna i Gozłowa, tuż nad granicą polską. Niemcy spodziewali się ataku powstańców na Kluczbork i Byczynę, z tego powodu, że powstańcy dążyli do opanowania całej linii kolejowej wiodącej do Poznania.

Wojska koalicyjne wycofały się z Olesna i Kluczborka wobec przeważających sił powstańców. Oczekiwany przez Niemców atak na Gliwice nie przyszedł do skutku, natomiast powstańcy uwolnili polską policję plebiscytową, obleganą przez Niemców w koszarach artylerji na przedmieściu w Gliwicach.

Anglicy uzbrajają Niemców przeciw powstańcom.

SOSNOWIEC, 7.5 Tel. wł. Wiadomości, jakie nadchodzą z Górnego Śląska, wskazują, że Niemcy, chcąc opanować sytuację, organizują się na rozmaitych punktach Górnego Śląska, natrafiają jednak na rozmaite trudności skutkiem energicznego przeciwdziałania czynnych i bitnych oddziałów powstańczych. I tak w Katowicach strosztrupler Kafanke usiłował za wszelką cenę zorganizować t. zw. Burger wehr. Powiadomieni o tem powstańcy otoczyli miejsce zbiórki i rozbili 500 Niemców.

Powrót gen. Le Ronda do Opola.

PARYŻ, 6.5. Z polecenia rządu francuskiego generał Le Rond dnia 5 o godz. 18-ej wyjechał do Opola. Przed wyjazdem generał przyjęty był przez prezydenta Rzeczypospolitej Milleranda i odbył konferencję z Fochem i Weygandem.

Za ciemnienie robotników polskich.

SOSNOWIEC. Żywiołowy ruch powstańczy, który ogarnął wszystkie okoli-

ce zagłębia wykazuje, że z jaką nienawiścią robotnik górnośląski odnosi się do swych ciemniczków niemieckich, skoro zdarzają się coraz częściej wypadki, że z nienawidzonych dyrektorów i właścicieli niemieców, pewne jednostki mordują bez litości.

Rady nie wystarczają.

Omawiając wypadki górnośląskie „Liberte” pisze: Jeżeli się chce przywrócić spokój i porządek w Europie wschodniej wówczas nie wystarczy doradzać polakom roztropność i zgodę na wszelkie poświę-

Lenin... skonfiskowany.

Według doniesień z Helsingforsu, sowiecka komisja dla zwalczania kontrrewolucji skonfiskowała ostatnią broszurę Lenina, w której dyktator Rosji wyznaje, że bolszewicka idea państwowa jest prawie zupełnie już zachwiana i koniecznym jest wstąpienie na drogę reform. Komisja podała jako powód konfiskaty, iż broszura Lenina mogłaby pogrzebać wśród szerokich mas ideał komunistyczny.

Smutne losy polskich emigrantek.

Niedawno przybyły do portu nowojorskiego dwie młode Polki 19 letnia Helena Rzezycka i jej 11 letnia siostra, ale nie pozwolono im wcale wylądować i zmuszone one były odjechać z powrotem do Europy. Opowiadanie dziewcząt o smutnych kolejach ich losu wywarło na urzędnikach wielkie wrażenie. Starsza z dziewcząt opowiadała, że ojciec ich przed laty kilku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, a one z matką pozostały w Sebastopolu. Matka umarła siedm lat temu, w czasie

wojny straciły wszelką łączność z ojcem i starszą z nich, choć jeszcze dziecko, musiała pracować na utrzymanie swojej i małej siostrzyczki. Po wojnie nawiązały one ponownie korespondencję z ojcem i wówczas przysłał im pieniądze na drogę. Po załatwieniu formalności paszportowych wybrały się w podróż do Ameryki, ale w drodze okradziono je ze wszystkiego co miały przy sobie. Zabrano im paszporty, ubranie i 65.000 marek polskich, zostały tylko w sukienkach, które miały na sobie. — Dziewczęta jednak za wszelką cenę pragnęły się dostać do Ameryki do ojca. Przedostały się więc jakimś sposobem do Gdańska i tu wkradły się bez opłaty na okręt.

Po przybyciu jednak do Nowego Jorku nie pozwolono im lądować, ponieważ ustawa skazuje na deportację bez przesłuchania każdego przybywającego do Stanów Zjednoczonych bez paszportu i bez opłaty przejazdu na okęcie. Opowiadanie biednych dziewcząt wzruszyło urzędników, ale ustawy złagodzić nie mogli i Rzezyckie musiały odpłynąć z powrotem, nie dotarłszy do ojca.

Sytuacja na G. Śląsku b. pomyślna.

Zajęcie Lublińca.

Od umyślnego sprawozdawcy „Kurjera Częstochowskiego“.

LUBLINIEC, 7.5, godz. 11 rano. Dziś wraz z pierwszymi oddziałami powstańcami przybyłem do Lublińca obleganego od 4 ch. dni. Już wczoraj późnym wieczorem zakomunikowano Dowództwu powstania, że Lubliniec poddaje się. Natychmiast udał się patrol powstańczy do Lublińca dla zakończenia ostatecznych pertraktacji z komendantem miasta, angikiem.

Jutro przybędzie już z Lublińca do

graniczy Kongresówki pierwszy pociąg prowadzący przez powstańców.

Sytuacja na całym G. Śląsku bardzo pomyślna. Oprócz Opola, Gliwic, Raciborza i Kluczborka, wszystkie miasta i wsie są zajęte przez powstańców.

Pod Gliwicami, tuż pod murami miasta toczy się wielka bitwa.

W dniu wczorajszym przy oblężeniu Dobrodzienia poległo około 100 Niemców.

—(x)—

Drogi polityki niemieckiej.

Naród niemiecki żyje odwetem. — Podbój Włoch i Anglii.

„Le Temps“ w artykule naczelnym (29.4) omawia znaczenie obecnej polityki Niemiec. Naród niemiecki gawituje tu monarchji i żyje nadzieją odwetu, rząd więc stawiać musi opór aliantom w kwestji odszkodowań. Odszkodowania same są tylko jednym z symptomów, jednym z epizodów. Nie są one zagadnieniem finansowym, gdyż wtedy niezawodnie inte-

res Niemiec nakazywałyby im przyjęcie wszelkich gwarancji celem uniknięcia okupacji Rury. Rzesza (jednakowoż) rządzi ludźmi, którzy chwilowo poświęcają interesy finansowe i ekonomiczne dla celów politycznych i militarnych. Naród niemiecki pozbawiony doświadczenia politycznego, nie odczuł strasznych skutków wojny w swym własnym kraju i sercem, głową

i żołądkiem pragną odwetu.

Odwet ten nawet już w całej pełni się rozpoczął.

Plebiscyt tyrolski, zorganizowany w Monachjum i opłacony przez propagandę niemiecką nie jest niczem innym, jak tylko innym rodzajem wojny. Przyłącza się dziś Innsbruck, jutro Salzburg, pojutrze

Wiedeń. Droga do Włoch otwarta dla nie mieckiej ekspansji. Ostatnie wypadki w Tyrolu świadczą o tem dostatecznie. Dyktatorzy niemieccy dążą do terytorjalnych zdobyczy na Włoszech, podobnie jak do przewagi handlowej nad Anglią. Jest to ofensywa i wojna, której się nie zapobiegnie dyskuszją.

Rząd wobec powstania i koalicji.

Rząd uważa powstanie za bezcelowe i żąda dotrzymania traktatu wersalskiego.

WARSZAWA, 7.5 Tel. wł. W związku z uchwałami Rady ministrów, prezydium Rady ministrów komunikuje: Jakkolwiek rząd rozumie zupełnie rozpacz ludu śląskiego, dyktowaną obawą nieuwzględnienia jego woli, to jednak stać musi na stanowisku, że ruch powstańczy jest niecelowy. Z chwilą wybuchu powstania na Górnym Śląsku rząd powziął kroki, które następnie wszystkimi rozporządzalnymi środkami ponawiał, by wpłynąć uspokajająco na ludność górnośląską w kierunku zaprzestania walki orężnej.

Stojąc na tem zasadniczym stanowisku i chcąc zapobiedz możliwym komplikacjom, zamknął rząd granicę Górnego Śląska, a zamknięcie tego ściśle przestrze- ga.

Rząd wystąpił do mocarstw z przedstawieniem położenia na Górnym Śląsku i jego przyczyn, domagając się takiego aktu z ich strony, któryby uspokoił ludność, poręczając, iż sprawa Górnego Śląska będzie sprawiedliwie rozstrzygnięta na podstawie Traktatu Wersalskiego i

i woli ludności w plebiscycie wyrażonej. Obecnie rząd zwraca się ponownie do rządów sprzyjających wskazanemu na zawikłania, które się mnożą, w miarę przeciągania się obecnej sytuacji.

5 go maja wicemin. spraw zagranicznych Piltz zakomunikował w imieniu i z polecenia rządu br. De San Giovanni'emu charge de affaires włoskiemu, zastępującemu posła włoskiego Tomasciniego, notę objaśniającą przyczyny wypadków na Górnym Śląsku, stanowisko rządu polskiego i jego pragnienie, aby celem przywrócenia tam spokoju państwa sprzymierzone zdecydowały się na jaknajszysze rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska na podstawie traktatu wersalskiego i rezultatów plebiscytu.

Po zakomunikowaniu noty p. Piltz miał dłuższą rozmowę z br. Di. San Giovanni' na temat zachowania się władz włoskich na G. Śląsku i informacji, które otrzymało poselstwo włoskie o krwawych starciach wojsk włoskich z powstańcami.

Kronika.

Wezwanie.

Komitet plebiscytowy zwraca się do wszystkich członków i osób sympatyzujących z akcją Komitetu z prośbą o wzięcie udziału w pogrzebie pierwszych ofiar powstania Górnośląskiego.

Punkt zborny przed szpitalem garnizonowym przy ul. Kościuszki dziś w niedzielę o godz. 8 po poł.

Zarząd komitetu plebiscytowego.

Uroczystość w Straży.

Dziś z okazji uroczystości św. Florjana odbędzie się nabożeństwo o godz. 10 rano w kaplicy na Jasnej Górze na intencję Straży Ogniowej.

Pokazy rolnicze.

Tow. Rolnicze urządza w dn. 15, 16 i 17 b. m. pokazy narzędzi ogrodniczych. Specjalni inspekcyjni objaśniać będą spo-

soeby zastosowania tych narzędzi. Wejście bezpłatne. W dniu 19 b. m. także pokaz odbędzie się w Krzepicach.

Osobiste.

W Częstochowie bawiła znana publicystka i działaczka na G. Śląsku p. Karaszewska, żona redaktora „Gazety Opolskiej“.

Kwesta na G. Śląsk.

Komitet plebiscytowy urządza dziś kwestę przed kościołami, w lokalach publicznych, kinematografach itd. na rzecz pomocy powstańcom i zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie tej patriotycznej akcji.

Wiec pod Jasną Górą.

W dniu 5 b. m. miał się odbyć wiec sprawozdawczy pos. kręgu Częstochowskiego p. M. Moczyński. Zebrano się kilka tysięcy osób. Moczyłowska jednakże nie przybyła, wiec, wobec czego

SELMA LAGERLOF.

24)

Dziwy Antychrysta.

— Tak to już bywa — rzekł — z temi modlitwami do świętych. Każdy błaga o pomoc, ale nikt nie zastanawia się nad tem, jak ma postępować, aby być wysłuchanym. Święci pomogliby wszystkim, którzy o tem wiedzą. Nie ma racji więc ten, kto narzeka, że nie został wysłuchany.

Gaetano porwał więc leżącą na ławie świecę, rzucił ją do pudła i zaczął wyjaśniać Micaeli, co ma czynić. Zabronił przedewszystkiem dawać podarunki Madonnie, modlić się lub rozdawać jałmużnę.

Powiedział, że rozedrze wszystkie obrusy, które- by uszyła.

— Wskaż, że tu rozchodzi się o coś ważniejszego — mówił, magnetyzując ją wzrokiem. — Powiedz, że nie chcesz żyć pobożnie, jeżeli nie znajdziesz w tym wypadku pomocy. Przecież nie potrzebujesz pozostać wierną małżonkowi, gdyby wypędził z domu twojego ojca. Trzeba wyrazić, że rzucisz się w ołtarz grzechu, gdy modlitwy pozostaną bez skutku. Tylko w ten sposób można świętych zmusić do wysłuchania prośb naszych.

Donna Micaela, jak piorunem temi słowami rażona, wypadła ze sklepu i pobiegła do kaplicy, gdzie wstrząsana rzuciła się przed ołtarz Madonny.

Działo się to w sobotę rano.

Wieczorem w niedzielę donna Micaela powtórnie ujrzała Gaetana.

Była to piękna noc księżycowa, a w Diamante istnieje zwyczaj, że podczas takiej nocy księżycowej wszyscy spacerują po ulicach. Mieszkańcy letniego pałacu, wyszedłszy za bramę, spotkali mnóstwo znajomych.

Donna Elzbieta zajął się Kawalerem Palmeri, syndyk don Voltaro przyszedł do don Ferranta, aby z nim porozmawiać o najbliższych wyborach. Gaetano zbliżył się do donny Micaeli, ponieważ pragnął dowiedzieć się, czy z rad jego skorzystała.

— Czy przesłałaś pani szję obrus do kościoła? — zapytał.

Donna Micaela odpowiedziała, że cały dzień wozu rajszy spędziła przy tej robocie.

— Tak, niema inne rady — rzekła. — Darów skła dać mi nie wolno.

— W takim razie sama zapewne zniszczysz swoją robotę?

Potem urządziła wszystko tak, że oboje pozostali po za całym towarzystwem.

Chciała bowiem chwileczkę z Gaetanem sam na sam pomówić. Kiedy doszli do bramy Etna, skrzyła w bok; przez bramę dostali się na ścieżkę, która wiję się wzdłuż gaju palmowego.

W ludnej ulicy rozmawiać nie mogli. Donna Micaela bowiem mówiła tak, że ludzie w Diamante byłiby ją ukamienowali, gdyby usłyszeli te słowa.

Zapytała najpierw Gaetana, czy widział kiedykolwiek Czarną Madonnę w katedrze? Bo właściwie ona dopiero wczoraj jej się przypatrzyła dobrze. Madonna skryła się w taki zakątek zapewne dlatego, aby jej nikt nie widział. Jest czarna i okratowana, aby żaden człowiek nie mógł jej zobaczyć.

Dziś dopiero widziała ją donna Micaela.

I wpadła w rozpacz. Obraz bowiem nie przedstawiał Madonny. „Nie! Ta, do której modliła się, nie była weale Madonną. Co za hanba! co za wstyd! Wszak o najczystszej pogańskiej bogini. Na głowie niema korony złocistej, ale helm. Na rękę nie ma dziecięcia, ale tarczę“.

Wszak to Pallas Atenel...

I tutaj w Diamante (dają cześć takiemu obrazowi) A co najgorsze to to, że obraz jest brzydki. To żadne dzieło sztuki. Wizerunek jest zupełnie zniszczo-

ny i tak brzydki, że poprostu patrzeć na niego niepo- dobną. A te wszystkie wota na ścianach rozwieszone! Te wszystkie legendy, krążące o obrazie! One to sprawiły, że donna Micaela trzy tygodnie straciła na modlitwie w kaplicy.

Teraz wie doskonale, dlaczego modlitwy jej i ofiary były bezskuteczne. Naturalnie, przecież to nie jest Madonna!

Postępowali drogą, która wila się zewnątrz murów dookoła Monte Chiarc. Księżyc świecił jasno, łagodne dni. Donna Micaela zastanawiała się, czy to łagodne światło księżycowe nastroiło Gaetana tak pogodnie, że nie zerwał się jak burza i nie strącił jej w hurty Simeto za to, że zniewała Czarną Madonnę.

Gaetano postępował w milczeniu i spokojnie obok Micaeli; ona z wielką obawą myślała o tem, co on za chwilę uczyni zamierza. Jednakże, aczkolwiek trwożna milczeć nie mogła...

To, co teraz miała powiedzieć, było najstraszniej- sze. Mówiła więc, że przez cały dzień starała się myśleć o prawdziwej Madonnie i przypominać sobie wszystkie jej wizerunki. Naprawdę jednak w tym kierunku zwracała myśl. Ilekroć myślała o królowej Nie- ba — zawsze wciskała się w jej pamięć stara, czarna bogini.

Wówczas zniknęło promienne oblicze Królowej Niebios — a pozostała zaszuszona, brzydka, czarna postać. Z przerażeniem czuła, że Matka Boska gniewa się, ukrywa swoje oblicze i cofa łaskę dlatego, że modliła się do fałszywej Madonny — ojciec popadnie w nieszczęście, ona zaś nie uzyska nigdy przebaczenia.

Wszystko to mówiła Gaetanowi, który więcej niż ktokolwiek znał czarną Madonnę z Diamante. On szedł wolno i spokojnie przy jej boku. Ona jednak w głębi serca kryła obawę przed tem, co najbliższa chwila może przynieść. Zdawało jej się, że ostatnia dla niej była godzina.

(d. c. n.)

zabrał głos poseł Brodziak, który zainicjował zebranych z ważniejszą sprawą obecną chwili jak to: Konstytucja, traktat pokojowy, sprawa Śląska i reforma rolna, zaznaczając, że niedoświadczenie urzędu rolnego sprawiło, iż w Polsce leży nieobszanych około 8 milionów morgów, które mogłyby być rozparcelowane, a leżą odległymi. Zakończył nawoływaniem do placenia podatków i powinności należnych.

Drugi mówca, p. Guzowski, skreślił dzieje Konstytucji 3 maja i obecnej 17 marca, zaznając, że jest Konstytucja dla Rzeczypospolitej.

Odśpiewaniem „Roty” i okrzykami na cześć zjednoczonej Polski, armii, wódzów żołnierszych i górnośląskiego ludu, wiec zakończone.

Popieranie Skarbu Narodowego.

Wobec nielicznego stawienia się osób zaproszonych na pierwsze zebranie organizacyjne Podkomitetu Popierania Skarbu Narodowego w dniu 15 ub. m. i niemożności powzięcia z tego powodu jakichkolwiek uchwał, drugie zebranie organizacyjne odbędzie się w dniu 10 b. m. o godz. 12 w południe w sali górnej gmachu Banku Handlowego.

Blisze przepisy dotyczące organizacji Podkomitetu oraz regulaminu działalności organizatorzy otrzymali z Izby Skarbowej Kieleckiej.

Miljonówka.

Nr. 1.826.072.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowego Pożyczki premijowej, dn. 7 b. m.

Ruch pątniczy.

Zwyczajem lat ubiegłych, ulice Częstochowy prawie codziennie rozbrzmiewają religijnym śpiewem przychodzących pielgrzymek z różnych stron Rzeczypospolitej.

W tym tygodniu bawiły na Jasnej Górze pielgrzymki: z parafii Płonka, ziem Łomżyńskiej, z Koźbelskiej, z Kozłowskiej, z Garnka ziem Piotrkowskiej, z lubelskiego, siedleckiego i innych. Wśród nich bardzo liczne, pokrzepione na duchu powróciły do swoich chat z dobrem słowem i dobrem wspomnieniem, chwili przeżytej u stóp Królowej Korony Polskiej.

Z teatru „Nowości”.

Czwarty program teatru „Nowości” zapowiada, prócz działu koncertowego, w którym udział bierze cały zespół wraz z nowo zaangażowanymi, humorysta M. Zonem, znakomitą śpiewaczkę „Hotel pod Amorem”. Operetka „Weszyła się w Warszawie i w Wiedniu” niebawem powoła do życia.

Z „Odeonu”.

Od dziś kino „Odeon” demonstruje nadzwyczaj interesujący obraz z czasów średniowiecza „Sympleja”. W roli głównej najpiękniejsza i najmłodsza artystka kinematograficzna Ewa May.

Co uchwalik Zjazd Kobiet na Jasnej Górze.

Obradujący w Częstochowie na Jasnej Górze zjazd kobiet powziął następujące uchwały:

My Polki ze wszystkich stron ziem naszych, przybyłe na Jasną Górę w liczbie 1200, aby Królowej Korony Polskiej złożyć hołd i dzięki za odzyskaną wolność i błagać o opiekę na przyszłość i naradzić się wspólnie, jak najlepiej służyć Bogu i Ojczyźnie, uchwalamy co następuje:

I. Świadome potęgi ańt złożonych w wierze katolickiej, będziemy stale i zawsze bronić tej wiary, czyniąc dowodząc jej mocy twórczej i zadając kłam temu, że katolicyzm spełnił swoje zadanie w świecie.

II. Nawijając do wiekami uświęconego zwyczaju naszych Ojców, którzy przychodzili na Jasną Górę dziękować za łaski wyświadczone Ojczyźnie i sobie, postanawiamy złożyć Królowej Korony Polskiej berło, jako znak widomy wdzięczności Kobiet Polskich za Zmartwychwstanie Ojczyzny i Cud nad Wisłą.

III. Przejęte szczęściem i dumą, że cały zastęp pśród nas, z bronią w ręku lub pod znakiem Czerw. i Białego Krzyża przelewał krew za Ojczyznę, postanawiamy poległym żołnierzom i sanitariuszkom wystawić wspólnymi siłami tablicę pamiątkową w mającej powstać świątyni Opatrzności w Warszawie.

Z „Paryskiego”.

Trzecia seria nadzwyczaj interesującego obrazu „Szczury Paryskie” t. t. „Na dzień okretu” jest również ciekawą i pełną przygód jak pierwsze dwie i cieszyć się wspaniałym powodzeniem.

Z Rady miejskiej.

W poniedziałek o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Aresztowanie oszusta.

Przed kilku dniami do Częstochowy przybył niejaki Niepsuj Antoni, który zamieszkał przy ul. Krótkiej nr. 87.

Gdy N. wysiadł z pociągu znajdującym się na dworcu kolejowym wyśiadł com E. U. S. okazał się podejrzanym, wobec czego poczęli oni go śledzić. Podejrzenia okazały się słuszne, gdyż w rzeczach, które N. zostawił na stacji, wywiadowcy znaleźli „przebieg” do robienia pieniędzy” podlegający na pewnej machinacji oszukańczej. Gdy Niepsuj onegdaj chciał opuścić Częstochowę został aresztowany na dworcu kolejowym.

Wykrycie szajki złodziejskiej.

Dokonała ona licznych kradzieży w Częstochowie. — 8 osób aresztowano.

Od dłuższego czasu w Częstochowie grasowała szajka złodziei, która dokonała licznych kradzieży, uchodząc zawsze bezkarnie. Kradzieże te dokonywane były przeważnie w sklepach towarów lokciowych, gdzie poszkodowany oceniał straty swe na sumę około miliona mk. Po kradzieży w sklepie Częstochowskiego II Aleja nr. 25 dokonano w nocy z 2 na 3 kwietnia r.b. w śródmieściu śmiałej kradzieży w składzie firmy „Lewenhof i Wojdysławski” II Aleja nr. 18 i skradziono towarów lokciowych wartości 865 tys mk. Wszelkie poszukiwania, czynione przez policję okazały się bezowocne. W dniu 3 maja komisarz J. Pietrzak, kierownik E. U. S. na powiat częstochowski otrzymał poufne zawiadomienie, że ma być wysłany jakiś towar do Łodzi. Komisarz P. rozpoczął energiczną obserwację i dochodzenie, których wynikiem było wykrycie zorganizowanej szajki, składającej się z 8-miu złodziei. Są to Józef Zawadzki, Leon Borek, Jan Gidziela, Feliks Nowak, Franciszek Ciura, Jan Błaszczak, Stanisław i Stefanja Krawczykowski, zostali oni wszyscy aresztowani i osadzeni w areszcie. Jak się okazało, banda ta okradła wyżej wymienioną firmę, towar zakopała w ziemi, a następnie przebieżono go do mieszkania Krawczyków, zamieszkałych przy ul. Głębiej nr. 6, gdzie też towar został zleżony. Dzięki tylko usilnej pracy p. komisarza J. Pietrzaka przy współudziale przodowników Jagodzińskiego, Lipniackiego i Dziuka udało się ująć niebezpieczną tę szajkę złodziei. Sprawę skierowano do Sędziego śledczego I rewiru.

IV. Pomnie zasług naszego żołnierza cieża cteczymy tych, którzy ofiarę krwi i łez złożyli Ojczyźnie, ponosząc na całe życie kalectwo lub tracąc najbliższych. Niech los inwalidów oraz wdów i sierot po poległych będzie ciągłą naszą troską. Po największy obowiązek poczytujemy sobie osłózenie ich doli materialnie i moralnie. Twórzmy i popierajmy jaknajliczniejsze organizacje. dające do tego celu.

V. Zważywszy, że rodzina jest podstawą sił narodu, wzywamy wszystkie kobiety polskie, aby strzegły jej świętości usilną pracą nad sobą i jaknajdoskonalszym spełnieniem obowiązków domowych i obywatelskich, uszlachetniały ducha własnego i ducha społeczeństwa, a ponieważ od wychowania domowego zależy zdrowie fizyczne i moralne narodu, prosimy usilnie matki i wychowawczynie, aby przygotowywały się do swego zadania przez zdobywanie stosownej i odpowiedniej wiedzy. Niech w dzieci wpajają od pierwszych chwil życia miłość dla religii i Ojczyzny. Niech dzieci ukochają walkę ze złem w sobie, trud i pracę, twórczą, niech pogardzają samolubstwem, które każe szukać tylko własnej korzyści choćby ze szkodą bliźniego. Ponieważ dzieci nasze wychowują się nie tylko w domu, ale i w szkole, więc przypominamy

WYJĄTKOWO TANIO sprzedają zakupione okazjnie

T	Bostony	od 1000 mk.
A	Materiały na okrycia i kostjумы	„ 370 „
N	Gabardiny jedwabne	
I	Szewioty w modnych kolorach	„ 400 „
O	Kretony, Zefiry	„ 185 „
	Markizy, Batysty	„ 300 „
	Podszevky	„ 200 „
	Płótna	„ 150 „
	Korty na ubrania męskie od najtańszych.	

Serwety, prześcieradła, ręczniki, zapaly, welwety, kołderki dzieciinne

Niezwykła okazja taniego kupna

II Aleja **CZĘSTOCHOWSKI** róg Kościuszki

UWAGA! Proszę zwrócić uwagę na szyld.

my kobietom polskim o obowiązku w spółpracy w szkolnictwie przez branie udziału w opiekach i radach szkolnych, VI. Pamiętając jaką potęgą jest praca wspólna, zalecamy wszystkim Polkom pracę w organizacjach. Do najważniejszych kierunków pracy założamy:

a) pracę kulturalno-oświatową, która daje uświadomienie narodowe, uczy znać, kochać Boga i Ojczyznę i jest formą wymiany usług między pracującymi umysłowo i fizycznie. Kto nie pracuje fizycznie, musi coś ze swego umysłu i ducha oddać społeczeństwu. To jego święty obowiązek. Niemniej ważną jest opieką nad młodzieżą żeńską, pracującą w biurach, składach, sklepach itd. Wzywamy usilnie do otwierania świetlic, domów ludowych, gdzieby młodzież znalazła godziwą rozrywkę. Zważywszy, że wiele młodych dziewcząt pada nieświadomie ofiarą nierządu, polecamy organizacjom kobiecym zainteresowanie się tą sprawą i wzywamy do współpracy w organizacjach do tego powołanych oraz popierania nie towarzysów wstrzeźmliwości. Wzywamy kobiety polskie do popierania pracy wytwórczej w każdej dziedzinie. Polka mogła godnie zająć miejsce w rzędzie narodów świata. Musi więc ona materialnie i duchowo dorzucić do ogólnego dorobku ludzkości.

Twórczość, eksport, z którymi polczy się Europa, to nasze hasła. Kto mówi: ja mam dosyć dla siebie, reszta mnie nie obchodzi, tego piętnujemy jako samo luba, nie godnego być obywatelem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dwie wielkie najpoważniejsze przeszkody twórczości narodowej, to lenistwo, choćność, paskarstwo, chęć używania i niesumienne spełnianie obowiązków. Kobiety polskie zwalczają te czynniki rozkładu ducha narodowego. W kwestji moralności publicznej, aky kobiety w organizacjach podnosiły głos przeciw wszystkiemu, co uwalcza godności kobiecej i zaraża ducha narodowego, przeciwko gorszącym przedstawieniom, literaturze pornograficznej, modom i tańcom uwalczającym godności kobiecej i wszystkiemu, co razi ducha narodowego. Jako obywatelki kraju, posiadające

pełnię praw politycznych i nie uchylające się od żadnych obowiązków, a nawet dając krwi na polu walki, żądamy w przyszłym ustawodawstwie zniesienia wszystkich ograniczeń, krzywdzących wolność kobiety, jako żony, matki i pracownicy. Żądamy od naszych posłanek, aby zwołały Komisję delegatek organizacji kobiecych i prawników w celu przejrzania projektów komisji kodyfikacyjnej, odnoszących się do ustawodawstwa, dotychczasowego kobiet. W razie niekorzystnego dla nas prawa, zaznaczamy, że w przyszłych wyborach do Sejmu i Senatu odmówimy poparcia tym stronnictwom, któreby głosowały za prawodawstwem krzywdzącym kobiety. W całej pełni broń będziemy świętości rodziny. Wyjątkiem praca społeczna musi być obowiązkiem kobiety polskiej, nie wolno nam zalać rąk, czekając aby działał Rząd, który jest organem wykonawczym, nie tworzącym, tworzyć Polskę musi społeczeństwo całe. Pragnąc, aby nasze uchwały miały moc obowiązującą i mogły być wykonane, ograniczamy się na pierwszym Zjeździe Kobiet Polskich do tych kilku uchwał.

Przesyłamy ten plan naszych postanowień wszystkim kobietom polskim, tym, które mają mieszkać w granicach Zjednoczonej Polski i tym, które pozostają jeszcze na Mazurach w Warmii, Białorusi, Ukrainie, Litwie Kowieńskiej, w Cieszyźnie, na Spiszu i Orawie. One wszystkie są i będą częścią naszej duchowej Ojczyzny. Posyłamy te uchwały naszym dzielnym kobietom służaczkom, które ofiarą krwi, rozrywając ostatnie zapory dzielące ją od Ojczyzny, które na pierwszym Zjeździe staną pośród nas. Posyłamy je ukochanemu Wilnu i rodaczkom z Ameryki, tak nam bliskim duchem choć nas dzieli morza. Łączymy się wszystkim we wspólnym wysiłku, a zrzuci z siebie Ojczyznę hańbiące piętno stuletniej niewoli, które jeszcze dźwiga na sobie, a które osłabia szacunek i zaufanie świata do nas, zdobędziemy dla Polski jedno miejsce w orszaku narodów, tak nam dopomóż Bóg i Ty Królowo Korony Polskiej.

NA MARGINESIE „KURJERA”.

Wśród gaju sosnowego, otoczony pióropuszem bladezielonych paproci, na dnie niszczymy szmaragdowej, z młodych mechów ulkaniej, upojony prerozkosnym zapachem żywicy — zdalek od zgiełku świata przylgnąłem do sru oczy. I oto nagle

stała przedemną wizja świetlana, w której z chciwością utopiłem źrenice duszy. Zbliżyła się do mnie jakiś bajeczny korowód. 16 par białych koni ozdobionych bogatymi przybraniami o mieniących się kolorach, prowadził za sobą ogromny rydwany, cały tonący w najpiękniejszych kwiatkach ziemi: z obu stron rydwana spływały girlandy różowych, niebieskich i zielonych

nich kwiatów, róż, narcyzów, tulipanów; tuberoz lilij, powojów etc. Po bokach rydwanu ciągnęły tłumy ludzi, śpiewających pieśni radosne i trzymających w ręku gorejące pochodnie. Las napelniał się zgiełkiem i hałasem nie do opisania, albowiem prócz ludzi, wydających okrzyki szalonego ukontentowania, kroczyło 150 par orkiestr dętych i smyczkowych, którym towarzyszyło bicie w bębny i wściekły ryk trąb jerychońskich. Za rydwanem dostrzegałem miliony głów ludzkich. Ludzie ci szli, szli i szli w jakimś anielskim upojeniu i modlitewnej ekstazie. Długi czas nie mogłem zorientować się, zał to orszak weselny, czy jakiś nie-ludzki kondukt pogrzebowy? Wreszcie dostrzegłem na rydwanie, w powodzi kwiatów, trumnę z napisem, który zdołałem odczytać. Wtedy zrozumiałem szaloną radość tych ludzi. Grzebali Ministerjum Aprowizacji.

Leon Bernard.

Wyrok w sprawie Szepana i S-ki.

Głośna sprawa b. komisarza policji A. Szepana i innych została wczoraj zakończona. Po przemówieniach obrońcy i repliki pomiędzy obrońcami a prokuratorem sąd ogłosił przerwę. O godz. 6 m. 15 sąd pod przewodnictwem sędziego Kozierowskiego ogłosił wyrok, którego mocą Alfred Szepan skazany został za 3 przestępstwa na 2 lata i 6 miesięcy, jednakże z powodu zbiegu tych przestępstw na 1 rok z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Koperę i Ratynowskiego za przygotowanie klisz po 6 miesięcy każdy, pozostali oskarżeni zostali zwolnieni.

Na wniosek obrony, Szepan po złożeniu komisji w wysokości 10 tys. mk. pozostawiony został na wolności. Szepan przesiedział w więzieniu 11 i pół miesięcy. Jak dowiadujemy się, prokurator wnosł protest w sprawie wyroku.

Dziwoznal!

Jeden z korespondentów warszawskich zamieszcza zupełnie słuszne uwagi na temat traktowania przedstawicieli prasy przez nasze urzędy i pisze co następuje:

„Tuż po powrocie z ziemi śląskiej, udałem się do stacji telefonicznej w Sosnowcu, celem przesłania wam wiadomości najświeższych z pola tragicznych zmagani sę ludu polskiego z przeciwnictwem losu i zażartym wrogiem. Na poczcie kazano mi udać się po pozwolenie telefonowania i telegrafowania do komendy miasta, która jednak oświadczyła, że otrzymała zakaz pozwalania na telefony reprezentantom prasy. Jest to niesłychane pogwałcenie swobody komunikowania społeczeństwu wieści, w tak przełomowej chwili. Ponieważ nie okazano mi urzędowego papiaru, ograniczającego prawo użycia telefonu i telegrafu, mimo mego wyraźnego żądania, uważam, że jest to jakieś lokalne zarządzenie, przeciw czemu należy zaprotestować. Wogóle uprawia się tu politykę jakiegosć zatajenia prawdy. Reprezentantów prasy zbywa się na byle czem, nikt nie chce udzielić im auta na przejazd ku granicy, korespondent „Times’a” Lamby poszedł piechotą ku granicy.

Tego bezwzględnie być nie powinno. Prasa polska musi należycie informować społeczeństwo o przebiegu wydarzeń tak, ważnych dla dalszego ukształtowania się warunków bytu politycznego państwa polskiego.

To też najwyższa pomoc winna być udzielana przez władze odnośnie przedstawicielom prasy, aby umożliwić jej należyte wypełnianie obowiązków względem całego społeczeństwa”.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.”).

Na powstańców górnośląskich.

A. S. 1000 mk., Marja i Władysław Wrześniowscy mk. 1000, Władysław Pietrzak mk. 100, Eugenia i Rajmund Zawadzcy mk. 1000.

Salwacki mk. 100.

Na sztandar Straży Ogniowej przy Hucie Przem. i Handlu Białochwina.

Z pobranej kary mk. 500 od Franciszka Imiołczyka 250 mk.

Z RADOMSKA.

Święto 3 maja.

Tegoroczne święto narodowe wypadło nadzwyczaj uroczyste. W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy osób i żołnierze zdemobilizowani, na czele z kawalerami krzyża „Virtuti Militari”.

Na rzecz Górn. Śląska.

Po uroczystości Napoleońskich, urządzono wlec, na którym uchwalono wyrazić protest przeciw polityce Anglii i Włoch w sprawie G. Śląska.

Uchwalono również zbierać składki pieniężne i w naturze na rzecz rodzin górnoślązaków, których synowie lub ojcowie biorą udział w powstaniu.

W celu powiększenia obrotu naszego składu artystycznych pocztówek, wysyłamy przepiękny album z 300 różnemi artyst. widokami bezpłatnie, albo też płacimy

2000 mk. gotówka

każdemu, kto prawidłowo rozwiąże poniższe zadanie i zamówi u nas 20 pocztówek, przysyłając mk. 100 lub za zaliczeniem pocztowem mk. 115



W 9-ciu kratkach kwadratu należy rozmieścić cyfry 1—9 w dowolnym porządku, tak aby suma cyfr dodanych po linii prostej stanowiła 15 i ażeby ta suma, powtórzyła się możliwie więcej razy.

Prawo udziału w rozwiązaniu zadania mają tylko ci którzy zapłacili za 20 pocztówek. Ponieważ każdy, prawidłowo rozwiązujący zadanie otrzyma nagrodę, należy wskazać czy pożądane są pieniądze lub album, oraz podać w liście i na małej cienkiej kartce dokładny swój adres.

Eksport kart z widokami „LUBOR” Łódź 15.

Zdaleka i zbliżka.

— S.p. Jerzy Skokowski.

Zmarł w Warszawie po odbytej operacji s. p. Jerzy Skokowski, prokurator sądu najwyższego. Był jednym z budowniczych sądownictwa polskiego, któremu, porzucając praktykę adwokacką, poświęcił siły swe i zdolności.

Oprócz pracy zawodowej poświęcał sę też s.p. Skokowski pracy społecznej, był jednym z założycieli i czynniejszych członków patronatu nad dziećmi więźniów.

Fortwil i S-ka przed sądem.

Sólmny dzień rozpraw sądowych ułpłynął na dodatkowem badaniu świadków uprzednio już przesłuchiwanych, oraz nowego świadka Szapiry, który oświadczył, że w maju 1910 r. spotkał go Pomeranc i zapytał czy nie chce zarobić dużo pieniędzy. Gdy otrzymał ze strony Sz. odpowiedź potwierdzającą — P. aatelefonoował gdzieś, poczem zawiadził świadka do J. Hertza. Początkowo H. był bardzo o przejmny, mówił o wyjeździe do państwa neutralnego. Świadek zlekkał z ostateczną decyzją, a gdy przekonał się, że niema wyjścia — pojechał do Kopenhagi. Hertz nie płacił należnych sum. Cała impreza szpiegowska miała charakter szantażu. Paszporty do Niemiec zobowiązał się wyrobić H., poczem, gdy stracił kontakt z armją rosyjską, która się cofała — zaczął przemycać się, jak kto może.

Dalej świadek zeznaje, iż organizację „wypał” Ojto Klauo, który w kopenhaskim kabarecie „Tivoli” miał kochankę Carmen (żydówkę) szpiega niemieckiego.

W związku z zeznaniami świadka badano dodatkowo J. Hertza, celem ustalenia sprzeczności w zeznaniach Szapiry oraz Hertza.

Po odczytaniu dodatkowem odpowiedzi aktów niemieckich zabrał głos prokurator, który dowodził na podstawie aktów niemieckich oraz zeznań świadków, że Festensadt zdradził organizację Hertza i ludzi nie należących do niej, jak Karczewską, Strzelecką i t. d.

Fala strajkowa w Łodzi.

17 kuchen dla dzieci nieczynnych, 23 tysiące dzieci głodnych na ulicach miasta. — Strajk urzędników i robotników.

ŁÓDŹ. „Rozwój” pisze:

Jeden z fabrykantów łódzkich, któremu panujące obecnie przesilenie ekonomiczne tak wdało się we znaki iż z trudem mógł wypłacać robotników westchnął pobożnie:

— Jak się niema szczeniaka, to się niema. Przy takiej stagnacji, pierwszy maj „potrzebuje” wypaść akurat w niedzielę!

Tę chwilę, kiedy każdy fabrykant redukuje do minimum dni pracy, oczekuje lepszych czasów ...no i strajku, któryby jakoś go pozbawił wielu kłopotów, wyzyskuje niesumienne agitator celem wywołania strajku.

A więc mamy strajk, w gazowal. Na ulicach ciemno, choć oko wykol.

Mniejsze fabryczki z motorami gazowymi — stanęły. Większa część domów, których studnie są poruszone gazem, niema wody. Obecnie, dzięki Bogu mamy strajk urzędników magistrackich (około 2000) robotników i innych funkcjonariuszy. Skutkiem strajku 17 kuchen dla dzieci, dla których produkty dawał: be-

płatnie Polsko-Amerykański Komitet sta-nęło.

A żywiły one 23.000 dzieci najbiedniejszych warstw naszego miasta. Rozpacz brała patrzeć na zapłakane dzieci, jak z alechem odchodziły od drzwi kuchni. Szły w świat głodne małenstwa z żalem w duszy do tych ojców, którzy uważają, że strajk jest lekarstwem na wszystko!

I później się mówi o „spijaniu krwi robotniczej przez burżujów” — kiedy krew i głód swoich dzieci wywołuje szlachę sam proletariatu.

Potrzeba na gwałt aby rząd wdał się w ten bezsensowny strajk, gdyż jak słyszeliśmy Polsko Amerykański komitet ma zamiar cofnąć swoje zapasy żywności na Wschód, gdyż przysyłać ich do Łodzi po to aby bez pożytku leżały na składach magistrackich i były jedzone przez „szczury” — niema sensu ani celu.

Jaskrawy ten przykład z życia Łodzi dobitnie ilustruje poziom moralny i etykę roboty partyjnej partji robotniczych, a z drugiej strony niedołęstwo i brak rozumu u strajkujących, którym obojętne są nawet cierpienia i zdrowie własnych dzieci, których się poświęca dla „szczęścia proletariatu”.

Rozmaitości.

(—) Małpie wesele.

Ekcentryczność amerykańska znów dała znać o sobie. Oto przed niedawnym czasem pewien milijarder z Chicago urządził w posiadłości swej we Florydzie niezwykłą ceremonję, która odbyła się w liczmem gronie jego przyjaciół. Chodziło tu ni mniej ni więcej tylko o wyprawienie wesela dwóm małpom z pełnem naśladowaniem obyczajów ludzkich. To też „narzeczoną” miała na sobie suknie ślubną z kosztownego białego jedwabiu, była prowadzona przez 8 druchny ogoniaste, które również były w kosztownych toaletach. Rolę duchownego odegrał pewien jegomość z Filadelfji.

Na urocz. ślubnej, na której podano najwyszukańsze smakołyki, zjednoczyła się świeżo zaślubiona małpia para z liczmem dromem swych ogoniastych towarzyszy, podczas gdy goście weselni, zaproszeni z grona ludzkiego przyglądali się z wielką ciekawością uctwowaniu małpiej gromady.

Po ukończeniu uczy goście weselni odprowadzili młodą i dobraną parę do przygotowanej dla nich klatki.

(—) Wisielec pożarty przez wilki.

W lesie Rayssegrand (Francja) pewien mechanik, przechodząc drogą, spostrzegł zdaleka głowę ludzką wiszącą na sznurku na gałęzi drzewa. Śledztwo wykryło, że głowa ta należy do ciała niejakiego Soty, który z niewiadomych powodów po wiesił się w lesie. Wilki pożarty całe ciało, porozciągały kości, ocalała jedynie zbyt wysoko wisząca głowa.

Kiepska wymowa.

Pan Goldfinger: Rebekol Ktoś się oze bi klaniał.

Pani Rebeka: Ależ Morykul To już naprawdę skandal. Już cię tyle razy mówiłam, że nie mówi się „ktoś się czebi klaniał” tylko „ktoś się ciebi klaniał”.

CUKRY i CZEKOLADKI

w wielkim wyborze

poleca

S. J A Ś K I E W I C Z

II-a Aleja Nr 33.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:
od niedzieli 8 do środy
11-go Maja 1921 r.
włącznie.

Dla młodzieży dozwolone.

NA DNIĘ OKRĘTU

Dramat w 5-ciu częściach, III-ci epizod atrakcyjnej serii p. t.



Szczury paryskie



Nad program: **MONTE CROCE**

Malownicze widoki Alp na tle wojny Europejskiej.

ANNOS: Od czwartku 12-go maja demonstrowany będzie IV i ostatni epizod cyklu „**Szczury paryskie**” p. t. „**Tryumf Za La Morta**” ze znakomitym artystą **Ghlonem** w roli głównej

Teatr, NOWOSCI

Aleja I № 12.

Kierownik artystyczny

Fr. Stróżewski

Kapelmistrz **S. Rozebaum**.

Dekorator **F. Feliński**.

Od soboty 6 maja 1921 r. i dni następnych.

Hotel pod Amorem

znakomita operetka Harry Lutz i Artura Rebner muzyka A. M. Werau.
Grana z olbrzymim powodzeniem 52 razy w Warszawie i 500 razy w Wiedniu.
Nowa wystawa.

Dział Koncertowy.

z udziałem M. ZONERA znakomitego humorysty oraz całego zespołu.

ANNOS. W tych dniach rozpocznie gościnne występy **J. Wagińska** ulubienica publiczności częstochowskiej.

W niedzielę 3 przedstawienia o godz. 5, 7 i 9 w sobotę, poniedziałek i wtorek po dwa przedstawienia o godz. 7-9.

Udział biorą

Sabina Zielińska
Jadwiga Starża-Stróżewska
Zofja Grabowska
Jadwiga Kossowska
Zofja Faliszewska
Franciszek Stróżewski
Roman Żołopiński
Antoni Wzorezykowski
Henryk Zajackowski i inni.

Dr. Stefan Purski

choreby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 331 w pracowni bakteriologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakteriologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3-7 wiecz. Telefon 3250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

Nie przepłacajcie

terazniejszym kupcom wojennym, gdyż po znacznie niższych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna
Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny, bostony, kory, cejgi, kapy, chustki i f-ranki, oraz różne inne towary.

OGŁOSZENIE.

Rejon. Zarz. Bud.-Kwat. w Częstochowie ogłasza, że w dniu 13 maja b.r. o godz. 11 rano w biurze Zarządu (Piotrowska 3) w Częstochowie odbędzie się licytacja za pomocą ofert in minus na zwózkę drzewa karpiny i szczapowego w ilości 500 mtr. każdego gatunku z Nadleśnictwa Zakrzew na następujących warunkach:

- 1) Przewóz drzewa własnymi środkami z lasów bocznymi drogami z lasów bocznymi drogami z miejscowości Wręczyca, do kolejki podjazdowej leśnej furmankami, potem kolejką do stacji załadunkowej Blachownia wraz z załadunkiem na wagony.
- 2) Przewóz drzewa kolejami na koszt wojskowości za listami transportowymi.
- 3) Reflektanci złożą do dnia 13 maja do 11 rano oferty w kopertach zapieczętowanych wraz z kaucją 20000 Mkp., a w razie utrzymania się przy licytacji złożą wadium 10 % od zadeklarowanej sumy kontraktowej.

Kierownik Zarządu

(-) Inż. **AL. HEIN mjr.**

Wykwintna pracownia

sukien kostjumów, oraz palt
Robota solidna.

Ceny możliwie przystępne.

LEWKOWICZOWIE
pod firmą

M. Wien II Al. 35.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A Sąd O-kreślowy w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 28 czerwca 1920 r.

Pod № 1550. Firma Leon Meryn. Ręczny wyrób towarów lokciowych i handel niemi w Kamienicy, Polskiej. Istnieje od r. 1920. Właściciel Leon Meryn, syn Ioka, Kamienica Polska.

Pod № 1551. Firma Bajla Wolfowicz. Handel garderobą damską w Częstochowie, Garncarska Nr. 19. Istnieje od r. 1910. Właścicielka Bajla Wolfowicz, Częstochowa, Garncarska 19.

Pod Nr 1552 Firma Alje Matusiak. Handel kolonialny w Praszce. Istnieje od r. 1895. Właściciel Alje Matusiak, syn Szmula, Praszka.

Pod Nr. 1553. Firma Kopel Berliner. Handel towarami lokciowymi i farbami w Częstochowie, Targowa 11. Istnieje od stycznia 1905 r. Właściciel Kopel Berliner, syn Herszlika, Częstochowa, Targowa 11.

Pod № 1554. Firma Gitla Haftka. Sklep spożywczy i galanterijny w Częstochowie. ul. Ogrodowa 22. Istnieje od 13 i 1913. Właścicielka Gitla Haftka, córka Herszlika, Częstochowa Ogrodowa 22.

Pod № 1555. Firma Zelik Szyff. Magazyn kapeluszy damskich w Częstochowie, I Aleja 7. Istnieje od r. 1883. Właściciel Zelik Szyff, syn Herszlika, Częstochowa, I aleja 7.

Pod № 1556. Firma Elasz Szmulewicz. Handel drzewem w Częstochowie, Wieluński Rynek 27. Istnieje od r. 1912 Właściciel Elasz Szmulewicz, syn Moszka, Częstochowa, Wieluński Rynek 27. Interocyją przedślubną zdziałaną dnia 24 marca 1896 przed notariuszem Myśliwskim w Noworadomsku Nr. rep. 179 pomiędzy Elaszem Szmulewiczem, a jego żoną Mindą z Biaków ustanowiono wyłączność majątku osobistego i dorobkowego małżonków.

Pod № 1557. Firma Abram Blady. Handel lokciówką w Częstochowie, ul. Ogrodowa 13. Istnieje od stycznia 1919 r. Właściciel Abram Blady, syn Berka, Częstochowa, Ogrodowa 13.

Pod Nr 1558. Firma Aron Meryn. Ręczny wyrób towarów lokciowych i ich sprzedaż w Kamienicy Polskiej. Istnieje od 27 i 3 1909 r. Właściciel Aron Meryn, syn Ioka, Kamienica Polska, Interocyją przedślubną, zdziałaną 23 marca 1909 przed notariuszem Biernackim pomiędzy Aronem Merynem, a jego żoną Heleną z Joskowiczów i-wo Krajeberg ustanowiono wyłączenie majątku osobistego małżonków, oraz wspólność ich majątku dorobkowego,

Pod № 1559. Firma Marjan Miller. Drobny handel książkami do nabożeństwa w Częstochowie, Kordeckiego 27. Istnieje od r. 1919. Właściciel Marjan Miller, syn Adama, Częstochowa, Kordeckiego 27.

Pod № 1560. Firma Moszek Pelc. Handel gilzami w Częstochowie, ul. Ogrodowa 29. Istnieje od maja 1920 r. Właściciel Moszek Pelc syn Ioka, Częstochowa, ul. Panny Marji 30.

Częstochowa, dnia 5 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy **A. Ostrowski**.

p. o. Sekretarza **W. Wolniak**.

Sprawozdanie

z kwoty urządzonej w dniu 1-go Maja 1921 r. na oświatę robotniczą.

PRZYCHÓD. Woreczki: № 1 — Mk. 1831, 2 — 1990, 3 — 1339, 4 — 1751.05, 5 — 4526.45, 6 — 634, 9 — 2492.70, 12 — 1862.75, 14 — 1113, 15 — 2598, 19 — 434.50, 24 — 988, 28 — 2320.80, 30 — 1369.50, 31 — 727, 35 — 271.50, 36 — 330.50, 37 — 966.50, Stółki przy kościele św. Zygmunta 628.50, św. Rodziny 1 474.50, II 287.50, nadliczono 276.50 Stemplowych marek na sumę 995, Marek niem. 250 fen. razem 29,143.20.

ROZCHÓD: Woreczki Mk. 1600, Szpileczki 4508.80, Znaczk 2600, Nici 70. Razem 8778.80. Czysty dochód Mk. 20,364.40.

Wszystkim biorącym udział w kwocie i o-fiarodawcom, Zarząd „Ogniska Rob.” składa staropolskie „Bóg zapłać”

Sprawozdanie

z dnia znaczka 26 Kwietnia na rzecz Ochronki Robotniczej im. „B. Borochowa”

PRZYCHÓD.	
Za plakaty	6745
znaczk	19192.70
	25937.70
ROZCHÓD.	
Plakaty i znaczk	1575
Puszki	1140
Drobne wydatki	918
Pozostaje w kasie	22304.70
	25937.70

PIERWSZORZĘDNA Chrześcijańska Pracownia Gorsetów „JÓZEFY”

naprowadzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, blustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje prze-rabianie. Ceny umiarkowane.

Ogród owocowy do wydzierżawienia blisko Częstochowy. Wiadom. w Administracji „Kurjera”.

Drzewo gruszkowe suche do sprze-dania. Wiadomość w Ad-ministracji „Kurjera”.

Poszukuje się mieszkania mieszkanca składające-go się z 1 do 3 pokoi z kuchnią. Wiadomość w „Kurjerze”.

Maciora do sprzedania. Wiadom. ul. Ciemna 90.

Zgubiono kartę wojskową wydaną w Noworadomsku na i-mię Lipieca Rywona z Brzeżnicy.

Zęby sztuczne, nowe polamane. Kupuje laboratorium dentystyczne I Aleja 10 placę ceny najwyższe.